Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 177 (2630) Warszawa, Wtorek 30 Czerwca 1925 r. Rok XXXI.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki Prenumeraty.

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł.	4.—
bez odnoszenia	„	3.50
na prowincji miesięczn.	„	4.—
Zagranicą	„	6.—
Za zmianę adresu		50 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1 Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia	
w tekście (przed kron.)	25 groszy
nekrologi	10 „
zwyczajne	15 „
drobne za jeden wyraz	10 „

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w dn. niedziel. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy.

TELEGRAMY

Zaburzenia w Chinach.

Heihu, 29 czerwca (PAT). Powtarzające się coraz częściej manifestacje dają okazje do coraz większych aktów gwałtu. Studenci starają się doprowadzić do wywołania zaburzeń wśród załogi angielskich łodzi podwodnych „Are" i „Ewa".

Fu-Czeu, 29 czerwca (PAT). Konsul angielski zażądał od gubernatora wojskowego ochrony wobec pogłosek o mającym niebawem nastąpić ataku na stację kablów.

Szunking, 29 czerwca (PAT). Sytuacja zaostrza się codziennie. Wszyscy japończycy, mieszkający w mieście zostali w nocy wywiezieni na pokładzie trzech parowców japońskich. Pokonani żołnierze, posiadający broń i amunicję, przyłączyli się do rewolucjonistów.

Hong-Kong, 29 czerwca (PAT). Bankierzy chińscy postanowili otworzyć z powrotem banki.

Szanghaj, 29 czerwca (PAT). Aresztowano tu dzisiaj rosyjską parę małżeńską, która przybyła na parowcu „Nantua". Przy aresztowanych znaleziono bolszewicką bibułę propagandową; staną oni przed trybunałem mieszanym.

Berlin, 29 czerwca (PAT). Poseł chiński w Berlinie zaprotestował przeciwko aresztowaniu swego czasu przez policję tutejszą 16-u chińczyków i zażądał pociągnięcia do odpowiedzialności radcy policyjnego Henninga, który zarządził dokonanie aresztowania.

Mac Donald o bezrobociu

Londyn, 29 czerwca. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Gmin Ramsey Mac Donald zwrócił się do rządu z zapytaniem, dlaczego nie przedsięwzięto odpowiednich kroków, w celu zapobieżenia wzrostowi bezrobocia i zaznaczył, iż w chwili obecnej problemat bezrobotnych jest najpoważniejszym wewnętrznym problematem Anglji. Mac Donald przemawiał w imieniu Labour Party.

Londyn, 29 czerwca. (PAT). Przemawiając w Izbie Gmin, premjer Baldwin oświadczył, iż rząd rozpatruje projekty udzielenia pomocy tym gałęziom przemysłu, których położenie jest w chwili obecnej bardzo trudne. Niewiadomo jeszcze czy pomoc ta wyrazi się w udzieleniu im subsydjów, lub specjalnych premji wywozowych, czy też wprowadzeniem zniżki taryf kolejowych. Zamierzenia powyższe dotyczyłyby wyłącznie tych gałęzi przemysłu, które mają przed sobą widoki pomyślnego rozwoju na przyszłość.

W dzisiejszym numerze:

Przewrót w Grecji.

Białogród, 28 czerwca (PAT). Wiadomości o przewrocie, jaki się dokonał ostatnio w Atenach, sprawiły głębokie wrażenie zarówno w tutejszych kołach rządowych, jak i w szerokiej opinji publicznej. Prasa białogrodzka, obszernie komentując nową sytuację, jaka wytworzyła się w Grecji, energicznie protestuje przeciwko zwrotom, użytym w proklamacji komendanta Salonik gen. Zerulisa. Proklamacja zarzuca mianowicie obalonemu rządowi Michalokopulosa, że dopuścił do poniżenia Grecji podczas rokowań z Jugosławją. Dalej dzienniki podkreślają, że w Grecji kierownictwo polityki spoczywa w rękach generałów, a więc, jak to ostatnie wydarzenia potwierdziły, rząd białogrodzki miał najzupełniejszą rację, gdy podczas ostatnich rokowań domagał się oddania pod administrację jugosłowiańską linji kolejowej Białogród-Saloniki, zważywszy, że przy obecnej sytuacji w Grecji należy liczyć się z możliwością podobnych zamachów stanu, mogących unieważnić wszelkie zobowiązania międzynarodowe, przyjęte przez rząd, który został następnie obalony. Wreszcie prasa jugosłowiańska jednomyślnie podkreśla, że autorytet rządu greckiego został poważnie zachwiany przez tę okoliczność, iż generałowie ustanawiają lub obalają rząd w Atenach według swego życzenia.

Wiedeń, 29 czerwca (PAT). „Sonn-u.-Montag-Zeitung" donosi z Aten, że generał Pangalos zamierza zaprowadzić dyktaturę wojskową na wzór Primo de Rivery.

Klęska rojalisty

Paryż, 28 czerwca (PAT). W Angers przy uzupełniających wyborach do senatu, w rezultacie powtórnego głosowania wybrany został Monceau, republikanin umiarkowany, 494 głosami przeciwko 356 głosom, oddanym na przywódcę rojalistów Leona Daudet'a.

Pokój z riffenami

Paryż, 29 czerwca (PAT). „Petit Parisien" dowiaduje się z Madrytu w sprawie ewentualnych warunków pokojowych, mających być postawionemi riffenom, że delegacja francuska została dokładnie poinformowana o opglądach rządu hiszpańskiego w tej sprawie, poczem informacje te niezwłocznie zostały przesłane na Quai d'Orsay. Okazuje się, że koncepcja francuska i hiszpańska nie bardzo różnią się od siebie.

Ugoda z Radiczem

Białogród, 28 czerwca (PAT). Wobec zatwierdzenia przez skupczynę w dniu wczorajszym 23-ch mandatów chorwackiej partji chłopskiej Radicza, ogółem do chwili obecnej zostało zatwierdzonych 64 mandaty posłów radiczowców; nie zatwierdzonych zaś dotychczas mandatów posłów tej partji pozostało już tylko trzy. Ci trzej posłowie wciąż jeszcze bawią poza granicami Jugosławji.

Białogród, 28 czerwca (PAT). Od kilku dni prasa białogrodzka bardzo obszernie komentuje rokowania oficjalne, jakie się toczą pomiędzy stronnictwem radykałów i stronnictwem Radicza. Rokowania te mają na celu utworzenie nowego gabinetu na podstawie koalicji wymienionych dwuch stronnictw.

Konfiskata majątku Stambolijskiego

Sofja, 28 czerwca (PAT). Po upadku rządu Stambolijskiego izba cywilna sofijskiego sądu apelacyjnego niezwłocznie przystąpiła do rozpatrzenia skargi, żądającej konfiskaty całego majątku, nieprawnie nabytego przez Stambolijskiego oraz b. deputowanego Bojadiewa. Obecnie, po wielu miesiącach starannego badania sprawy, zapadł wyrok, mocą którego zostaje skonfiskowany na rzecz państwa cały majątek, jaki należał do obu wyżej wzmiankowanych polityków, a który został przez nich nabyty w okresie pomiędzy rokiem 1919 a 1923. Majętności i fundusze, jakie należały do Stambolijskiego, oceniane są przytem na 50 zgórą miljonów lewów. Prasa sofijska, omawiając powyższy wyrok, zaznacza, że obaj ci politycy w chwili swego dojścia do władzy nie posiadali żadnego majątku, potem zaś w tak krótkim przeciągu czasu stali się multimiljonerami.

Rozłam wśród nacjonalistów

Berlin, 29 czerwca (PAT). W łonie partji nacjonalistycznej zarysowuje się coraz wyraźniej opozycja, która w ostatnich dniach dała wyraz niezadowoleniu z działalności politycznej swych członków, zasiadających w gabinecie Rzeszy. Celem przeciwdziałania tej opozycji we własnych szeregach, odbyła się w Reichstagu narada przywódców stronnictwa nacjonalistycznego. W wyniku narady wydano oficjalny komunikat, stwierdzający, że nacjonalistyczni ministrowie nie mają zamiaru ustępować z gabinetu, ani też nie będą się domagali ustąpienia ministra Stresemanna.

Komentując ten komunikat, pisma lewicowe wyrażają przypuszczenie, że w najbliższej przyszłości może nastąpić w partji nacjonalistycznej rozłam.

Smiertelny grzech Agrilu.

Droga, która w przedłużeniu ul. Górczewskiej prowadzi do Górc i Bliznego jest jakby granicą dwuch dzielnic, zupełnie różnych pod względem charakteru gleby.

Szczególnie jaskrawo różnica ta przedstawiała się przed dziesięciu laty. Ku południowi, to znaczy po lewej stronie przy wyjściu z Warszawy, ciągnął się szereg ogrodów warzywnych i owocowych i pól dobrze uprawnych (z tej strony znajdują się znakomite ogrody i szkółki Ulrycha), na prawo, ku północy widać było tylko piaszczyste, słabo zarośnięte pustkowia—stanowiące pastwiska, więcej z nazwy niż w rzeczywistości.

Każdemu obserwatorowi narzucić się musiało pytanie: czyż istotnie ta droga stanowi przyrodzoną granicę, czy naprawdę tylko z jednej strony tej drogi można osiągnąć bogate plony, a druga winna zawsze być nieuprawna?

Grunty, leżące na północ od drogi Górczewskiej od dziesiątków lat należały do państwa rosyjskiego; stanowiąc część powązkowskiego pola wojennego, były używane jedynie jako pastwiska, gdy tymczasem grunty południowe, bez przerwy zasilane dowożonemi z miasta nawozami uprawiane w wieloletnim codziennym twardym wysiłku pracowitych rąk ludzkich, zmieniły swój charakter, stały się warsztatem pracy dla ludności miejskiej i dają plony, których znaczenie dla aprowizacji miasta jest niewątpliwe.

Miasto, o ile chce wogóle prowadzić jakąkolwiek politykę gospodarczą, nie może patrzeć bezczynnie na leżące odłogiem ziemie, niezależnie od tego, czyją te ziemie stanowią własność.

Dla mieszkańców miasta jest ważne, by każdy skrawek gruntu w mieście lub okolicy był w odpowiedni sposób wyzyskany. Dlatego w stosunku do gruntów, znajdujących się w obrębie administracyjnym miasta, stosowana bywa szczególna polityka podatkowa, oparta nietylko na opodatkowaniu wartości tych gruntów, ale obciążająca dodatkowo grunty leżące odłogiem, a zwalniająca częściowo grunty oddane dla najbardziej intensywnego i społecznie najbardziej korzystnego użytkowania, przez tak nazwane ogródki robotnicze, to ejst parcele uprawiane dla potrzeb własnych robotników.

Zastosowanie takich środków w stosunku do gruntów, leżących poza miastem, jest niemożliwe. Miasto jednakże innemi drogami gdzie tylko może, powinno się starać o to, by gruntów zapuszczonych nie było. W żadnym zaś razie nie wolno miastu samemu pozostawiać nieuprawnymi gruntów, które znajdują się w jego bezpośrednim zarządzie lub w sferze jego wpływów.

Z tych założeń wychodząc, zorganizowana w swoim czasie przy Komitecie Obywatelskim Komisja Uprawy Nieużytków, z której poprzez Komisję Uprawy Gruntów Podmiejskich powstał „Agril" (Administracja Gospodarki Rolnej i Leśnej st. m. Warszawy) objęła porzucone przez władze grunty państwowe i przystąpiła do ich uprawy.

Dla każdego nieuprzedzonego musiało być oczywiste, iż gospodarka na wyjałowionych gruntach, z których kradziono nawet darninę, musi przez cały szereg lat być gospodarką nakładową, której zyski ludność miejska osiągnie w postaci powiększenia ilości pól uprawnych w sąsiedztwie Warszawy, w znalezieniu możności zastosowania na nich swej pracy i w zwiększeniu ilości produktów na rynku.

Część gruntów z góry uznać należało za nienadające się na dłuższy okres czasu do prowadzenia gospodarstwa, i dla tego przystąpiono do ich zalesienia. Ci, którzy wtedy kierowali gospodarką Agrilu, popełnili z dzisiejszego punktu widzenia Rady Miejskiej między innemi i ten grzech nie do wybaczenia: Nie zwrócili uwagi na to, że te tereny, które uprawiają, nie należą *hipotecznie* do miasta, lecz stanowią własność Skarbu Państwa i pozwolili sobie wydawać pieniądze miejskie na inwestycje, podnoszące wartość gruntów, należących do Rzeczypospolitej!

Prawda, że pieniądze te były często brane od Skarbu Państwa, prawda że stosunki wzajemnych obrachunków między Państwem a Stolicą, są dotąd niewyjaśnione i w tym splocie inwestycje na gruntach państwowych przemawiają raczej na korzyść miasta.

Prawda, że grunty te w znacznej części będą przekazane bezpłatnie miastu, na zasadzie Ustawy o Wykonaniu Reformy Rolnej i Ustawy o Rozbudowie Miast. Jednak... lekkomyślność to nie do darowania, grzech którego wybaczyć nie można.

Dbały o interesy skarbu miejskiego radny nie może spokojnie patrzeć na to, jak na miejscu lotnych piasków w okolicach Bielan rosną zwarte zagajniki, które z czasem pozwolą ludności miejskiej bez przerwy niemal przechodzić lasami od samej Warszawy, aż do Puszczy Kampinoskiej.

Oszczędny i dbały o porządek w rachunkowości radny nie może dopuścić, by jałowe pseudo - pastwisko wieloletnim wysiłkiem zostało zmienione na ziemię uprawną, która z czasem, podzielona na działki, pozwoli każdemu mieszkańcowi nowych dzielnic, które z czasem na tych gruntach powstaną, otoczyć swój domek ogródkiem, łatwym do stworzenia na ziemi w kulturze.

„Wydatkowanie na ten cel z kasy miejskiej, dokładanie w ciągu roku kilku tysięcy złotych, jest niedopuszczalne, bo w hipotece powiatowej nie zapisano jeszcze, iż grunt ten należy do gminy st. m. Warszawy"!!

„Na gruntach państwowych należy się powstrzymać od kosztownych inwestycji!"

„Agril jest przedsiębiorstwem dochodowem i tylko jako taki ma być traktowany"!

„Jeżeli z gruntów państwowych dyrekcja Agrilu nie potrafi bezzwłocznie i bezpośrednio wyciągnąć dochodu, niechaj ich nie uprawia, niech to lepiej pozostawi komu innemu!"

Taki jest pogląd, któremu dała wyraz Komisja Rady Miejskiej dla zbadania roli Agrilu, taki jest pogląd Rady, która odpowiednie wnioski tej komisji zaakceptowała!

Teodor Toeplitz.

—::o::—

Wiec protestacyjny abonentów telefonicznych.

Wczoraj przed południem w lokalu spółki inwalidzkiej „Cafe Maxime" w Dolinie Szwajcarskiej, odbył się wiec protestujący przeciw niesłychanemu zamachowi zarządu telefonów warszawskich na kieszeń abonentów. Mimo fatalnej pogody, olbrzymia, bezinteresownie użyczona na wiec, sala zapełniła się po brzegi publicznością.

Zebrani przyjęli jednogłośnie wniesioną rezolucję treści następującej: „Zebrani na wiecu dn. 29 b. m. w lokalu sp. inwalidów „Cafe Maxime" w celu założenia stanowczego protestu przeciwko zamierzonemu przez sp. akc. sieci telefonów warszawskich podniesieniu opłaty za używalność aparatów telefonicznych, postanowili co następuje: 1) Powołać do życia społeczny komitet obrony interesów warszawskich abonentów sieci telefonicznej; 2) zwrócić się z prośbą do Wysokiego Sejmu, Senatu i Rządu, by poparli swoją powagą nasze żądania, aby w żadnym wypadku i pod żadnym pozorem „Pasta" nie podnosiła i tak już wysokiej opłaty za używalność telefonów, a natomiast dążyła do obniżenia — przy coraz bardziej wzrastającej ilości abonentów; 3) zebrani zwracają uwagę czynników miarodajnych Min. Spr. Wewn., że licznikowy sposób opłaty telefonów obciąży budżety poszczególnych działów administracyjnych Państwa, instytucji użyteczności społecznych i publicznych, a zwłaszcza służbę organów bezpieczeństwa publicznego; 4) zebrani zwracają uwagę M. S. Wojsk., że zarówno w czasie pokoju jak i wojny, służba łączności jaką są telefony nie powinna pozostawać w rękach obcych; 5) zebrani zwracają uwagę Min. Skarbu, że podniesienie płacy w jednym dziale życia gospodarczego pociągnie za sobą ogólne podniesienie stopy drożyźnianej co spowoduje obniżenie waluty polskiej; 6) zebrani zwracają uwagę Min. Skarbu, na nieprawne pobieranie opłat stemplowych od abonentów przez „Pasta"; 7) zebrani wzywają władze miejskie m. Warszawy do wszczęcia rokowań o wykup Warszawskiej Sieci Telefonicznej od obecnych właścicieli — na rzecz miasta; 8) zebrani dają wyraz przekonaniu, że Wysoki Sejm, Senat i Rząd nie dopuszczą do zrealizowania zamiarów „Pasta" i, że przez swoje celowe zarządzenia ochronią ludność stolicy od potrzeby ponownego zwoływania wieców protestacyjnych i uciekania się do innych środków samoobrony".

Treść wspomnianych rezolucji Społeczny Komitet Obrony Interesów Warszawskich Abonentów Sieci Telefonicznej prześle do Sejmu, Senatu, Rady Ministrów, Ministerjum Skarbu, Ministerjum Handlu i Przemysłu i Rady Miejskiej.

Siedziba Komitetu Społecznego mieści się w lokalu dr. J. Mączyńskiego (Niecała 4). Zarząd Komitetu składa się z 24 osób z dr. Mączyńskim na czele.

—::ooo::—

Klęska powodzi w Galicji.

W nocy z 27 na 28 b. m. z powodu ulewnego deszczu wezbrała woda na rzece Dniestrze ponad stan 3.60 metra w rejonie posterunku Różniów i Niżniów pow. Tłumacz. W Frozzniowie woda zalała na przestrzeni wzdłuż Dniestru około 6 klm. i szerokości około 2 klm. — niziny ze zbożem i łąki. W razie zwiększenia się stanu wody jest zagrożona wieś Dołka wraz z przysiółkiem Carynka. W Niżniowie woda zalała pastwiska na przysiółku Boryszaw i w razie większego przyboru wody zagrożony jest przysiółek Lipa do Nowosiółek. Władze wojskowo - policyjne wydały środki zapobiegawcze, zaś posterunek policyjny w Różniowie wzmocniono o 2 funkcjonarjuszów z posterunku Otynia i Hostów. Komunikacja na Bystrzycy z Jezupola przez Pobereze do Różniowa — przerwana.

W czasie przeprawy przez Bystrzycę z Jezupola do Pobereza I baterji 5 pułku artylerji polowej, która miała się udać do Różniowa, utonęło 1 działo i utopił się plutonowy, nadto zaginął wraz z koniem (prawdopodobnie również utonął) szeregowiec wraz z koniem.

Powiat Kałusz również nawiedzony został klęską powodzi. Rzeki Łumnica, Czeczwa i Sarka — wylały. Najbardziej zagrożone są wsie Hołyń i Suryłów, gdzie już kilkanaście chałup stoi pod wodą. Ofiar w ludziach narazie niema. Akcję ratunkową zarządziło natychmiast starostwo. Dnia 27 b. m. przyjechała do Hołynia kompanja saperów pod dowództwem kapitana i rozpoczęła natychmiast akcję ratunkową, która obecnie jest w toku. Wczoraj w południe woda nieco opadła. Wszystkie mosty drewniane na gościńcu rządowym i na drogach powiatowych — zerwane. Szczegółowych rozmiarów klęski i szkód wynikłych, wskutek powodzi narazie nie można ustalić.

O operę ludową.

Sprawa opery ludowej wiąże się bardzo ściśle z zagadnieniem teatru popularnego wogóle. O tym ostatnim jako o instytucji mającej krzewić kulturę artystyczną w jaknajszerszych masach społeczeństwa dużo już mówiono i pisano. Niedawno „Życie teatru" (w numerze 17 z dn. 26 kwietnia r. b.) ogłosiło ankietę na temat tego 1) jaki powinien być repertuar teatru popularnego, 2) jaka zachodzi różnica między teatrem popularnym i każdym innym i wreszcie 3) czy teatr popularny może być jednocześnie teatrem eksperymentalnym t. zn. czy ma wprowadzać nowe metody inscenizacji i propagować nowe formy twórczości dramatycznej. W odpowiedzi zabierali głos mniej lub więcej znani przedstawiciele naszej sztuki teatralnej: J. Kotarbiński, L. S. Schiller, J. Lorentowicz, Zyg. Kisielewski, Wł. Zawistowski i w. innych.

Nie chcąc omawiać bliżej mnóstwa zagadnień wiążących się z tą sprawą (zainteresowanych odsyłam do ostatnich zeszytów „Życia teatru") przechodzę odrazu do tak bardzo obchodzącego nas pytania jak wyobrażamy sobie operę ludową, na czem polega jej rola jako teatru popularnego, jakie są wreszcie warunki aby opera taka odpowiedziała swemu bezsprzecznie doniosłemu, a jednocześnie wcale niełatwemu zadaniu.

W pierwszym rzędzie należałoby wyróżnić operę ludową, w której wykonawcą jest lud i operę ludową przeznaczoną dla ludu.

Podobno w r. 1895 poeta francuski Pottecher zorganizował siłami ludowemi teatr w Bussang w Wogezach. („Życie teatru" Nr. 19). Aktorami byli włościanie okoliczni wyuczeni i wyreżyserowani przez poetę. On też pisał w tym celu specjalnie sztuki w treści zaczerpnięte z obyczajów ludności miejscowej. Teatr miał olbrzymie powodzenie.

U nas wątpię czy taki teatr mógłby być czemś więcej jak mniej lub więcej nieudanym eksperymentem. Rzecz oczywista, że sztuka, jeżeli nie ma być tylko zabawką amatorską, musi być wykonana przez aktorów - artystów, od których wymaga się specjalnego uzdolnienia i długich lat pracy.

Dlatego też mówiąc w tej chwili o operze ludowej możemy mieć na myśli jedynie operę z udziałem specjalistów, prowadzoną przez ludzi ideowych, znających się na rzeczy, całkowicie i bezinteresownie oddanych sztuce i sprawie szerzenia jej wśród mas ludowych.

Kardynalnemi warunkami istnienia opery ludowej muszą być: 1) tanie ceny biletów, 2) odpowiedni repertuar dostosowany do poziomu zainteresowań widzów.

Ażeby opera mogła być tania musi być utrzymywana lub subwencjonowana przez państwo lub instytucje społeczne. Opera ludowa jako prywatne przedsiębiorstwo dochodowe nie utrzyma się długo.

Z drugiej znów strony — wobec małego u nas zapotrzebowania muzyki wogóle — nie wiem kto zgodzi się łożyć na nową placówkę artystyczną.

Niemałą też trudnością jest kwestja odpowiedniego lokalu dla takiej imprezy. Lokal dla opery ludowej musi być obszerny (najmniej 1000 miejsc) aby ceny mogły być niskie.

Niełatwa też jest sprawa repertuaru opery ludowej. Wprawdzie o powodzeniu teatru decyduje przeważnie nietyle repertuar ile sposób wystawienia, wykonanie, jednakże dobór odpowiednich sztuk zwłaszcza dla teatru ludowego jest rzeczą pierwszorzędnej wagi. Sztuki powinny być łatwe i piękne zarazem. Idąc w kierunku najlżejszych oper dochodzimy do operetek i wodewilów. Posuwając się w górę do trudniejszych dochodzimy do arcydzieł literatury operowej, które znów okażą się niewykonalne ze względu na trudności techniczne i artystyczne. Moniuszko i Verdi — proponuje ktoś. Dobrze — ale są to opery przedewszystkiem niełatwe, a następnie słyszymy je ciągle w Teatrze Wielkim w najlepszem wykonaniu na jakie możemy się zdobyć. Nie chcąc więc aby teatr spadł poniżej zadowalającego poziomu artystycznego musimy w nim utrzymać repertuar opery Wielkiej.

Możnaby tylko szczególnie polecić niektóre sztuki np.: „Wolny strzelec" Webera, „Sprzedana narzeczona" Smetany, „Jaś i Małgosia" Humperdinka, niektóre opery Glucka, Mozarta, Rossiniego, Moniuszki i t. d.

Repertuar zresztą można układać wtedy kiedy mamy już realne podstawy dla jako tako prawidłowego rozwoju instytucji. W tej chwili opera ludowa znajduje się in statu nascendi (w stanie tworzenia się). Bezsprzecznie zdrowy i żywotny projekt czeka szczęśliwej sposobności aby się urzeczywistnić. Przystąpić do tego możemy jednak tylko zdając sobie dokładnie sprawę z poważnych trudności przedsięwzięcia.

Żyjemy jeszcze, niestety w dobie ciężkiego przesilenia gospodarczego i, idącego zatem kryzysu nauki i sztuki. Opera jedna świeci pustkami — trudno wierzyć w powodzenie drugiej.

Nie zrażając się tem należy jednak przemyśleć projekt i w miarę możności przygotowywać jego realizację — przynajmniej w przyszłości.

Przed paroma miesiącami poruszano dość energicznie kwestję zorganizowania Filharmonji Ludowej. Projekt pozostał narazie nieurzeczywistniony, jednakże w rezultacie głośnych nawoływań uzyskaliśmy „tanie koncerty symfoniczne" w Filharmonji warszawskiej.

Czy podobnie nie dałoby się urządzić z operą? Zamiast szukać długo odpowiedniego lokalu możnaby w Teatrze Wielkim dawać „tanie przedstawienia operowe" (chociażby raz na tydzień w zimie, w lecie częściej).

Szczegóły wykonania należą zresztą do organizatorów.

Podobne połączenie (czasowe tylko) dwuch oper możeby choć w części zaspokoiło głód tanich i dobrych przedstawień operowych. „Lepszy wróbel w garści niż gołąb na dachu". Mamy czekać kilkanaście lat, albo i więcej na wybudowanie odpowiedniego gmachu, i organizację opery ludowej takiej, jaką ją sobie wyobrażamy w ideale — uprzystępnijmy przynajmniej szerszej publiczności tę operę, którą już posiadamy.

Nie znaczy to bynajmniej aby wyrzekać się świetnego projektu, który urzeczywistniony kiedyś odegra niewątpliwie doniosłą rolę w sensie umuzykalnienia i uszlachetnienia szerokich mas ludowych.

Dr. Helena Dorabialska.

—::o::—

Mańka.

(Dokończenie).

— Nie bój się nic Mańka! jesteś ładna, podobasz mi się! Będzie ci dobrze...

Mańka wyrwała się, uciekła.

Stanęła we drzwiach do kuchni.

— Będę krzyczeć — szeptała drżącemi wargami.

Darł na niej koszulę — szeptał zduszonym głosem...

— Jezu! — jęknęła Mańka — i taki wstyd ją ogarnął, w sercu czuła taki ból. Wyrwała się, wbiegła do kuchni, zamknęły się drzwi. Ktoś cicho uciekł z korytarza.

Kucharka się obudziła—gderała: o, już się zaczyna!

— To nic, ja tylko wody napić się — tłomaczyła się Mańka.

Kucharka łagodniejszym już głosem odezwała się znowu:

— Nie bój się, państwo dobre są. Nie bój się, nie dadzą ci zginąć.

Mańka nie wróciła już do łóżka. Położyła się na ziemi u drzwi. Bała się — tak się strasznie bała! Łkała cicho, taki wstyd! Drżała z zimna, nakryła się chustką.

Gdy szare światło poranku zaglądało przez okno, starała się pozszywać podartą koszulinę. Tak jej było źle, tak serce bolało...

A potem dzień cały pracowała. A nocą bała się zasnąć, bo co noc otwierały się drzwi od pokoju. Broniła się, gryzła, szarpała, uciekała do kuchni.

Chciała pani powiedzieć, lecz jakiś lęk dusił ją za gardło. Wreszcie pewnego dnia sam pan starszy przyjechał. Przechodząc raz przez pokój, gdy nie było nikogo, tylko Mańka sprzątała, wziął ją pod brodę i patrzył jej długo w oczy. Mimo, że był otyły, brzydki, wydał się Mańce jakiś przyjemny.

Wreszcie zagadnął: Pewnie panicz nie daje spokoju?

— Tak... — wyszeptała, opuszczając oczy.

— A ty jeszcze nigdy?...

— Nigdy...—wyszeptała Mańka, czerwieniąc się.

Mańka cieszyła się w duszy. Może teraz pan zabroni paniczowi, ulituje się nad nią. Ona przecież nie może na mróz, na deszcze wracać na ulicę, szukać nowej służby. I czy znajdzie? Chociaż tu ciężko pracuje, ale nie jest głodna i do domu rodzicom pośle pieniędzy dla dzieci na kartofle na zimę.

Z wieczora padał deszcz i dzwonił po szybach, a wiatr szalał w drugiej bramie. Panienka, jak zwykle, wróciła przez kuchnię. Na schodach pożegnała się z kimś, jak zawsze. Panienka chodziła na czwarte piętro. Mańka wiedziała o tem.

I pan Władysław, narzeczony młodszej panienki, już wyszedł. Mańka podała do mycia ciepłej wody panienkom i gdy położyły się spać, poszła do swego łóżka w korytarzyku. Rozebrała się spokojnie. Przecież dzisiaj już zaśnie, będzie spać w łóżku. Pan ją obroni, nie pozwoli paniczowi...

Zmęczenie ją takie ogarnęło. Mańka miała tyle ufności do opieki pana. Zasnęła. Śniła jej się izba rodziców i dzieciaki najedzone, zdrowe. Przecież nie jadają już kiszczonki. Mańka przysłała pieniędzy. Jadły dziś kartofle ze słoniną. A potem Mańka uzbiera trochę pieniędzy — wtedy kupi dzieciakom nowe ubranka — i widzi Mańka we śnie te kochane główiny...

Gdy nagle, tchu jej brak... Czyżby to sen? — mocno ściskają ją jakieś ręce. Otwiera oczy i widzi w ciemności pochyloną nad sobą szeroką nalaną twarz starszego pana. Czy to sen—sen straszny? Nie! nie... Ktoś ściska jej ramiona, miażdży usta.

— Koniec! koniec już! — jęknęło coś w duszy Mańki. Zebrała wszystkie siły, zerwała się, szarpie, gryzie. Czuje na nogach, na biodrach dotknięcia... W strzępy drze się koszula.

— Nie! nie! coś woła w duszy Mańczynej. Drapie — zębami chwyta...

Puściły ją ręce.

— Poczekaj! takaś ty... To wynoś mi się natychmiast na złamanie karku! Żeby cię jutro tutaj nie było!...

Mańka przerażona cofa się ku drzwiom ale tu znów ręce ją oplatają.

— Ty słuchaj, sto złotych dostaniesz!

Mańka porwała chustkę, otuliła się, byle do drzwi — do drzwi!

Mało ci? dwieście złotych dostaniesz. Nie bój się... następstw żadnych nie będzie.

Mańce w głowie szumi, krew czuje w ustach. Cofa się ku drzwiom.

Goni za nią namiętny, zduszony szept:

— Trzysta! rozumiesz? — trzysta złotych dostaniesz!...

— Jezu! tyle pieniędzy! — przemknęło przez mózg Mańki. — Tyle pieniędzy!... Pośle rodzicom tyle! tyle!... O Jezu!..

I stoi Mańka drząc w koszulinie, a do oczu nabiegły jej łzy...

Pan zbliża się do niej.

— No chodź, nie bój się nic — taka ładna jesteś, tak mi się podobasz...

Widzi Mańka twarz szaloną, oczy błyszczące. Ręce ją obejmują. Podnosi ją — niesie. Bunt już słabiej kołacze w duszy Mańki. Nagle ojciec — jej ojciec — stanął przed nią. Taka smutna, blada twarz...

— Nie! nie! — zawyło coś w sercu. Wyrwała się. Łkając, pochwyciła chustkę, wybiegła do kuchni.

— Głupia! — odzywa się głos kucharki. — To sam pan...

Mańka otworzyła drzwi do sieni. Ucieknie na schody, na podwórko.

Ktoś cicho wyszedł z korytarza i drzwi od pokojów państwa się zamknęły.

Wtedy Mańka ubrała się, choć ręce drżały, choć koszula podarta w kawałki...

I gdy szare światło poranku sączyło się przez okna, wyszła Mańka z domu i biegła przez deszcz, co wielkiemi kroplami padał z nieba, jak łzy... łzy Mańki. I znowu stoi na deszczu, drepce od kantoru do kantoru i szuka uczciwej pracy...

A ciemne, czerwone płaty latały jej przed oczyma—to pewnie z głodu, ze zmęczenia. A w głowie myśli straszne, ciemne. Nie pośle Mańka pieniędzy rodzicom! Dzieci głodne czekają. Z wiosną będą chorować. A śmierć nad chałupami krąży i szuka żeru, jak straszny czarny ptak.

A może trzeba było tak? może trzeba było zostać?...

Raz spotkała ją na ulicy pani kucharka. Podeszła i powiedziała cicho: pan kazał powiedzieć, że jeżeli się namyśliła, to może wrócić. Jest inna, ale się odprawi. Wpadłaś mu w oko, smarkata.

I odeszła. A Mańka szeptała: Wrócić? Wrócić... tam ciepło i pieniądze. Wrócić... żeby posłać, żeby mieli co jeść... Żeby śmierć nie wzięła na wiosnę... Bo na wiosnę chorują dzieciaki... Wrócić! —

— Nie! nie! — ale to jeszcze nie dzisiaj — nie dzisiaj! Szepce Mańka i wlecze się dalej po deszczu i chłodzie od kantoru do kantoru.

A może spotka kogo, kto inną da jej radę, a może i pracę inną wynajdzie dla Mańki i inną służbę...

Może zawędruje do takiego domu, gdzie nie będzie ani panicza, ani pana, ani łóżka w korytarzyku...

Tymczasem drży Mańka w starej chustce na deszczu...

Jan Niwiński.

—::o::—

Ruch robotniczy

Z życia partji.

W środę, 1-go lipca, o godz. 5-ej po poł., w lokalu Z. P. P. S. posiedzenie C. K. W. P. P. S.

BACZNOŚĆ! Komisja Finansowa W. O. K. R. P. P. S. niniejszem zawiadamia, że zaproszenia na Akademję ku czci tow. Stefana OKRZEI, która się odbędzie dn. 5 lipca r. b. o godz. 11 rano w sali kina „Splendid" (Galerja Luxemburga), otrzymywać można w sekretarjacie W. O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6), od godz. 10 do 1 i od 5 do 7. Komitety dzielnicowe i Związki Zawodowe proszone są o wcześniejsze zgłaszanie się po zaproszenia.

WARSZ. O. K. R.

We wtorek dn. 30 b. m. o godz. 7 w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się posiedzenie Warsz. Okr. Komitetu Robotniczego P. P. S. Sprawy b. ważne. Obecność wszystkich członków W. O. K. R. konieczne.

We wtorek dn. 30 b. m.

Dzielnica Wola-Czyste o godz. 6 w lokalu dzielnicy. Wolska 44, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków.

Dzielnica Powązkowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30, m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Praska o godz. 7 w lokalu dzielnicy. Brukowa 29, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Dzielnica Marymoncka o godz. 7 w lokalu dzielnicy Marymoncka 40, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Ochota. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Grójecka 59, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków.

Tramwajowa Org. PPS. O godz. 6.30 w lokalu OKR. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się ogólne zebranie członków Tramwajowej Org. PPS.

Kolejowa Org. P. P. S. O godz. 7 w lokalu OKR.. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Komitetu.

Koło Gazowników PPS — Ludna. O g. 6 w lokalu OKR odbędzie się zebranie Koła.

Dzielnica Powiśle. O godz. 6 wiecz. w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Ruch zawodowy.

ZWIĄZEK PRAC. INST. UŻYT. PUBL. W POLSCE, ODDZ. WARSZAWA II (miejscy) Warecka 7.

W czwartek, dnia 2 lipca r. b. o godz. 5-ej po poł. odbędzie się w podwórzu Magistratu

WIELKI WIEC PRACOWNIKÓW MIEJSKICH

w sprawie statutu emerytalnego i 4-ch odpoczynkowych. Przemawiać będą tow. tow. Haupa, Kurowski i Wysocki.

Towarzysze stawcie się licznie! Bardzo ważne sprawy!

Zarząd Związku.

Z Komisji Centralnej Zw. Zaw. Dnia 2 lipca 1925 orku o godz 10-ej rano w lokalu Komisji Centralnej Związków Zawodowych, Warecka Nr. 7. II p odbędzie się I-sze plenarne posiedzenie nowo-wybranej Komisji Centralnej Związków Zawodowych. Na porządku obrad będą sprawy następujące: 1) ukonstytuowanie się Komisji, 2) odczytanie protokułu z ostatniego posiedzenia, 3) sprawozdanie sekretarjatu, 4) 8-mio godz. dzień pracy na G. Śląsku, 5) sprawy bieżące, 6) wnioski. Obecność wszystkich członków Komisji obowiązkowa. Członkowie Komisji proszeni są o punktualne przybycie.

Ruch kult.-oświatowy.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI T. U. R.
Al. Jerozolimskie 6 m. 4. Sekretarjat czynny 5-7 p.p.

Wycieczka na filtry. W niedzielę, dnia 28 czerwca, organizuje Koło Krajoznawcze Oddz. Warsz. T U. R wycieczkę do stacji filtrów przy ul. Koszykowej. Zbiórka o godz. 10.30 przy wejściu. Bilety w cenie 40 gr., dla czł. TUR. 30 gr., do nabycia w sekretarjacie TUR. i na miejscu zbiórki

Wycieczka w Pieniny Zarządu Głównego T. U R. Wycieczka wyjeżdża z Warszawy w czwartek (dn. 9 lipca) wiecz., po drodze zwiedzi Kraków, dalej przez Nowy Targ do Czorsztyna, z Czorsztyna łodziami do Szczawnicy; 1½ dniowy postój w Krościenku, skąd na góry Trzy Korony, Sokolice, Królewie i inne; przez Wielki Rogacz do Piwnicznej i Nowego Sącza. Powrót do Warszawy dn. 15 lipca (środa) rano. Wycieczkę prowadzi tow. senator Kopciński. Zgłoszenia do dn. 3 lipca przyjmuje Sekretarjat Generalny TUR. (Warecka 7, od godz. 5—7 wiecz.) Koszty wycieczki (przejazdy i noclegi) 50 zł

Ruch spółdzielczy.

Zarząd Spółdzielni: „Domy Spółdzielcze" wzywa członków do natychmiastowego wpłacenia na ręce skarbnika tow. Marji Jankowskiej, Warecka 7, (godz. 10—2 i 5—7) zadatków potrzebnych na zakup placów w Grochowie na budowę domów. Cena 1 łokcia kwadr. — zł. 1.75.

Pod budowę domku o 3 pokojach jest przeznaczone od 2500 do 4000 łokci kwadr. Minimalny zadatek 1000 zł. na plac.

Budowa domów rozpocznie się niezwłocznie po uzyskaniu kredytów, z takim wyrachowaniem, aby do grudnia r. b. wyprowadzić budowę 30 domów pod dach, zaś wykończenie w lipcu 1926 roku.

Uzyskanie kredytów zależne jest od posiadania przez Spółdzielnię terenów.

Wolne miejsca.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie przy ul. Ciepłej 21 poszukuje kandydatów z dobremi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

NA MIEJSCU.
DLA OSÓB ZAMIESZKAŁYCH W WARSZAWIE

W Oddziale dla Umysłowo Pracujących: 1 maszynistki z niemieckim, 1 bony niemki, 1 stenografistki niemiecko - polskiej, 2 buchalterów inwalidów, 1 rysownika na klisze, 15 agentów do sprzedaży różnych artykułów, 200 kwestarzy - kwestarek, 1 freblanki, 1 specjalistki na kilimy i gobeliny.

W Oddziale dla robotników i rzemieślników: 1 montera na instalacje kompresyjne, 3 szoferów na dorożki Forda, 1 ślusarza narzędziowego, 4 frezerów, 1 blacharza na cynkowe naczynia kuchenne, 1 stolarza modelarza, 2 pomocn. ślusarskich, 4 ślusarzy na roboty ażurowe, 10 strycharzy, 1 szpanera na milimetrową blachę, 1 majstra betoniarskiego

W Oddziale „Wola" Leszno 140. 1 trasera 1-ej kategorji, 5 kotlarzy na żelazo II-ej kat.

W Oddziale dla służby domowej: 65 służących, 2 kucharek restauracyjnych.

Wolne miejsca dla inwalidów wojennych: 139 dla ciężko poszkodowanych, 1 dla lekko poszkodowanych

---

Wyszły z druku następujące prace tow. sen.
STANISŁAWA POSNERA:
„O IMUNITECIE INTERPELACJI PARLAMENTARNYCH".
Cena 50 groszy.
Do nabycia w Księgarni Robotniczej, Warszawa, ul. Wspólna Nr. 17, tel. 229-70.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

KRONIKA.

STAN POGODY
(Komunikat Państw. Instytutu Meteorologicznego).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 13°0, najniższa 12°2. W Zakopanem i wogóle w górach ulewy, powodujące wezbranie potoków.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: pochmurno, deszcz, szczególniej na południu, w górach i na wschodzie kraju, chłodno, umiarkowane wiatry z kierunków północnych Na zachodzie kraju lekkie polepszenie się stanu pogody.

Protest przeciwko zamknięciu Opery Lwowskiej. Zarząd Główny Z.A.S.P. na znak protestu przeciw uchwale Rady Miejskiej m. Lwowa, zamykającej Operę we Lwowie, zarządził 3-minutowe wstrzymanie akcji we wszystkich teatrach w Polsce podczas II-go aktu przedstawień w dniu 29 b. m., oraz zwrócił się w tej sprawie do Pana Prezydenta Rady Ministrów, Ministra Spraw Wewn., Ministra Wyznań Rel. iOśw. Publ., Ministra Pracy i Opieki Społecznej i Klubów Sejmowych.

Z Wojskowego instytutu naukowo-wydawniczego. Wobec znaczenia, jakie dla historji posiadają źródła pamiętnikarskie jako bezpośrednie świadectwa naocznych świadków wielkich wydarzeń, Wojskowy Instytut Naukowo - Wydawniczy, zajmując się zbieraniem i wykorzystywaniem materjałów odnoszących się do historji wojen, zwraca się na tej drodze do wszystkich osób, posiadających pamiętniki wszelkiego rodzaju, notatki osobiste, dotyczące wypadków związanych z wojną światową, a w szczególności z formacjami polskiemi, biorącemi udział w wojnie światowej oraz pierwszą wojną polską 1919 — 1920 r z prośbą o łaskawe wypożyczenie, względnie złożenie w depozycie tych materjałów Instytutowi. Najlepsze z nich Instytut w porozumieniu z autorem lub właścicielem, ogłosi drukiem

Roboty tramwajowe w Al. 3 Maja. Szyny tramwajowe w Al. 3 Maja układane są na podkładach z uwagi na to, iż tunel jest świeżo zasypany ziemią, która będzie się obsuwać, betonowy zaś podkład pod szyny pękałby z powodu obsuwania się ziemi Za lat parę nie da się uniknąć ułożenia szyn na betonie na omawianym odcinku. Przy konieczności utrzymania ciągłości ruchu roboty te przedstawiać będą duże trudności Tymczasem jednak ułożenie szyn na podkładach zamiast na betonie skróci pracę o 10 dni. Będzie ona ukończona w każdym razie przed terminem otwarcia mostu, wyznaczonym na dzień 2 sierpnia. Na pozostałych odcinkach budującej się linji. [illegible] połączy Nowy Świat z Dworcem Wschodnim przez most ks. Poniatowskiego, roboty posuwają się również szybko naprzód. Ukończenie robót torowych spodziewane jest niebawem. Płot w Alei 3 Maja został już zniesiony. (—)

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Zebranie Ogólne Zw. Zaw. Elektromonterów odbędzie się dnia 1.VII b. r. punkt. o godz. 7 w lokalu Zw. przy ul. Elektoralnej Nr 21.

Zarząd Zw. Tow. Pszczelniczych zawiadamia członków Zw. Tow. Pszczelniczych należących do N. Z. T. P. że ogólne Zebranie Rady Delegatów odbędzie się w Grudziądzu w dniu 5 lipca w czasie trwania wystawy Rolniczo - Przemysłowej.

WYPADKI.

Katastrofa w Toruniu. Wczoraj o godz. 6 wieczór, wyruszyli łodzią na przejażdżkę po Wiśle — podkomisarz Lucjan Gołczyński, aspir. Tadeusz Danko, obaj z okręg urz. policji polit. Toruń, por rez. Roman Kotarski; kom. Alfons Majer, kierownik ekspoz śledcz. Toruń i kom Władysław Celary, okr. urząd pol. polit Toruń — w stronę Złotory. W drodze zerwał się wiatr, jadący natrafili na wir i łódź wywróciła się. Wszyscy wpadli do wody. Pierwsi trzej, dobrze umiejący pływać wyratowali się przy pomocy rybaków. Pozostali — Majer i Celary — utonęli. Zwłok, mimo poszukiwań nie odnaleziono

Samobójstwo zabójcy. Wczoraj o godz. 8 rano poster. Feliks Welker przeprowadzał do urzędu śledczego 23-letniego Edwarda Rajmunda Ćwiła b robotnika w cukierni, Władysława Porczyńskiego (Moniuszki róg Jasnej), oskarżonego o zabójstwo na cmentarzu na Brudnie 18-letniego Kazimierza Głażewskiego, praktykanta tejże cukierni. Na rogu ul Konopackiej i Wileńskiej aresztant rzucił się nagle do ucieczki Poster Welker rzucił się za uciekającym, który widząc że nie zdoła umknąć, wskoczył do domu Nr. 31 przy ul. Wileńskiej wbiegł na klatkę schodową i z wysokości II piętra wyskoczył na podwórze. Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne potłuczenie, ranę tłuczoną lewego oka oraz silne potłuczenie obu stóp. Po nałożeniu opatrunku, desperata w stanie ciężkim przewieziono do szpitala, gdzie przy łóżku jego postawiono posterunek policji.

Qui pro quo w kostnicy szpitala św. Ducha. W szpitalu św. Ducha dn. 25 b m. zmarli dwaj chorzy: 40-letni Jan Grobelnicki, tokarz, mieszkaniec Pruszkowa i 60-letni Hipolit Brodnicki, robotnik, mieszkaniec Mokotowa. Dn. 27 b. m. do kostnicy tegoż szpitala, gdzie było sześć zwłok, zgłosiła się rodzina Grobelnickiego i, zwróciwszy się z prośbą do grabarza a zarazem pomocnika w prosektorjum, Edwarda Walenciaka, wręczyła mu odzież prosząc o ubranie w nie zmarłego ś. p. Brodnickiego, którego uprzednio ucałowali. Walenciak, zgodnie z prośbą rodziny, ubrał zmarłego i włożył do trumny, poczem rodzina po raz drugi pożegnała zmarłego i zabrała trumnę autem ciężarowem do Pruszkowa. Dnia 28 b. m zgłosiła się do kostnicy rodzina Brodnickiego i, ku swemu wielkiemu zdziwieniu... nie znalazła nieboszczyka. Wówczas grabarz po przeczytaniu kartki znajdującej się zwykle na palcu nogi trupa stwierdził, że jest to Grobelnicki. Zawiadomiona policja XII komisarjatu telefonicznie poleciła wstrzymać pogrzeb rzekomego Grobelnickiego, który miał się odbyć w Pruszkowie, wczoraj w południe. Wczoraj trupa Brodnickiego przywieziono do kostnicy i zwrócono rodzinie. Gdy w południe przewożono autem do Pruszkowa już prawdziwego ś. p Grobelnickiego, policjant na ul. Wolskiej zatrzymał auto i polecił przenieść trumnę do 22-go komisarjatu, ponieważ przewożono zwłoki wbrew przepisom nie w trumnie metalowej, lecz w drewnianej. Po upływie godziny trumnę z nieboszczykiem przewieziono do prosektorjum przy ul. Oczki.

Śmiertelne zatrucie alkoholem. Przy zbiegu ul. Pańskiej i Towarowej policjant zauważył nieprzytomnego, leżącego na chodniku mężczyznę lat około 50, którego przywiózł do VI komisarjatu. Tam lekarz Pogotowia stwierdził zatrucie alkoholem oraz rany tłuczone głowy odniesione wskutek upadku. Po opatrunku pozostawił chorego na miejscu. Ponieważ, po upływie półtorej godziny stan chorego pogorszył się wezwano powtórnie Pogotowie, lecz chory był już w agonji, w czasie udzielania pomocy życie zakończył. Wobec braku dowodów nazwiska i adresu zmarłego nie ustalono.

Wypadek samochodowy. Przy zbiegu ulicy Wspólnej i Kruczej dorożka samochodowa (18882) prowadzona przez kierowcę Bolesława Wosockiego, przejechała 59-letniego Moszka Geblicha, kupca z Ostrowca, którego tymże samochodem przewieziono do XIII komisarjatu. Tam lekarz Pogotowia stwierdził ogólne potłuczenie i, po opatrunku, przewiózł poszwankowanego do szpitala żydowskiego.

Skok z wiaduktu. Z wiaduktu mostu ks. Józefa Poniatowskiego wprost ul. Solec skoczyła na bruk uliczny, 22-letnia Natalja Szereżanka, sklepowa. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć, wskutek pęknięcia czaszki.

Zamachy samobójcze. Na podwórzu domu Nr. 1 przy ul. Grodzieńskiej poderżnął sobie gardło brzytwą 17-letni Wincenty Kater. Młodocianego desperata przewieziono do szpitala

— 21-letnia Małka Rencłerzówna otruła się esencją octową w mieszkaniu przy ul. Grzybowskiej Nr 33. Niedoszłą samobójczynię przewiozło Pogotowie do szpitala żydowskiego.

Zaginieni. Mieszkaniec gm. Falenty pow. Warszawskiego, Franciszek Janiszewski, chory umysłowo wyszedł z domu w stronę Warszawy dnia 27 b. m i dotychczas nie powrócił.

— 14-letnia Halina Śmikiewiczówna (Zaokopowa 6) zabrała 2-letnią siostrę swą Janinę, wyszła z domu dnia 27 b. m. i więcej nie wróciła.

— 19-letni Tadeusz Szymański, uczeń gimnazjum Zrzeszenia Nauczycieli, wyszedł z domu przy ul. Siennej 13 dnia 22 b. m. i dotychczas nie wrócił. Szymański jest anormalny i miewa chorobę epileptyczną.

— 22-letnia Walerja Michalczykówna, służąca dn. 22 b. m. wyszła z domu przy ul. Zielnej 34 z mieszkania Romana Nowosielskiego i więcej nie wróciła

———::o::———

Teatr i muzyka

TEATR POPULARNY.

„Księżna czardaszka", operetka w 3 akt. Kalmana.

Bywalcy teatru przy ul. Hipotecznej pamiętają nastrój, jaki wytwarzała ta sztuka przed laty przy ul. Hipotecznej. Wskrzeszono go w teatrze Popularnym, na występach grupy lwowskich artystów pod dyr. p. Śliwińskiego. Było to możliwe na skutek posiadania przez nią szeregu utalentowanych i obdarzonych pięknym głosem artystów, przedewszystkiem zaś p Noskowskiej. O artystce tej wspominaliśmy już na tem miejscu, w sposób jaknajpochlebniejszy—dziś należałoby dodać do tamtych — nowe pochwały. Z pozostałych wykonawców wyróżniali się p.p. Śliwiński, ojciec lekkomyślnego księcia, Witkowski, Janicka, godna następczyni Manowskiej — p. O. Weissowa i p. Odorowski w roli von Ronsdorfa Własną od początku do końca kreację dał p. Rotsztat, grając starego notarjusza

Zespół ten przenosi się obecnie do teatru im. Fredry, mając zamiar wystawić kilka operetek dawnego repertuaru, tych które kiedyś śpieszyła oglądać cała Warszawa. Dziś również warto je usłyszeć.

m.

Teatr Wielki. Ostatnie przedstawienie w sezonie „Halka".

Teatr Narodowy. Codziennie „Maskarada na poddaszu".

Teatr Letni. Beczki złota

Teatr im. Bogusławskiego. „Śpiewak własnej niedoli".

Teatr Polski. „Nowi Panowie".

Teatr Mały. „Niedojrzały owoc".

Teatr Nowości. „Perły Kleopatry"

Teatr Praski. „Ludzie bez głowy".

Teatr „Szkarłatna Maska". „Dybuk".

Qui Pro Quo. „Ile mi dasz".

———::o::———

SPORT.

Makabi I — R. K. S. SKRA I 3:1 (1:1).

Wczoraj na boisku Skry odbyły się zawody piłki nożnej między pierwszemi drużynami powyższych klubów, zakończone zwycięstwem Makabi w stosunku 3:1. Drużyna Skry wystąpiła z 3 rezerwowymi i dzięki temu nie mogła sprostać swemu ruchliwemu i dobrze fizycznie usposobionemu przeciwnikowi Do przerwy gra równa, piłka przenosi się z pod jednej bramki pod drugą, w polu lepsza Makabi, pod bramką zaś więcej decyzji w strzale okazuje nasza drużyna Rezultatem obustronnych wysiłków są 2 bramki: 1 strzelona przez Skrę i 1 przez Makabi. Po pauzie lekką przewagę ma Makabi, zaznaczając ją 2 bramkami (jedna samobójcza) W naszej drużynie dobrze grali przedni bek, środkowy pomocnik oraz napastnik. Słaba była prawa strona napadu oraz lewa pomoc. Sędzia b. słaby, dopuścił do gry brutalnej. Dobrze by było, żeby kolegjum sędziów W. O. Z. P. N. przysyłało na boisko SKRY sędziów bardziej odpowiednich, gdyż nieumiejętne prowadzenie zawodów rozdrażnia graczy i publiczność dając jej powody do niesfornego zachowania się.

Syrena — R. K. S. Skra II 2:3.

W sobotę na boisku Skry druga drużyna Skry odniosła zwycięstwo nad dobrze fizycznie rozwiniętą Syreną

Makabi II — R.K. S. Skra II 0 : 4.

Druga drużyna naszych towarzyszów łatwo uporała się ze swym dobrze grającym przeciwnikiem.

S. M.

W. A. C. — Polonja 9 : 2 (6 : 1).

W niedzielę na boisku w Agrykoli rozegrany został mecz piłki nożnej między wiedeńską drużyną W. A. C. a stołeczną Polonją, który zakończył się dużą porażką warszawian. Z początku gra otwarta, przyczem już w drugiej minucie Grabowski strzela goala. Goście wyrównywają w 13 minucie z karnego (Schneider). W dalszym ciągu gry uwidocznia się całkowita przewaga wiedeńczyków. Bramki dla nich strzelili jeszcze Dürschmied (2), Jany (2) i Kainz (1). W 41 m. Feigl świetnie broni karnego strzelonego przez Grabowskiego. Po przerwie w dalszym ciągu przewaga WAC-u. Bramki zdobywają Jany, Huber i Dürschmied. Dla Polonji Grabowski. Drużyna wiedeńska zademonstrowała piękną grę, mimo niepogody i błotnistego boiska. Polonja mimo ambitnej gry miała słaby dzień. Sędziowali do przerwy p. Mandl, po przerwie p. Jagielski.

W. A. C. (Wiedeń) — Polonja 3 : 1 (2 : 1).

Mecz rewanżowy Wiedeńskiego W. A. C. z Polonją zakończył się nieznacznym zwycięstwem gości. Wiedeńczycy grali słabiej niż dnia poprzedniego. Do przerwy gra zupełnie otwarta, tempo ostre. Goście uzyskują 1 bramkę z wolnego w 25 min. gry (Klicpera). W 10 min. później wyrównywa Tupalski dla Polonji. Na 2 min. przed przerwą W. A. C. zdobywa 2 bramkę przez Dürschmieda. Po przerwie przewaga W. A. C., wskutek jednakże błotnistego gruntu nie wykazują swej przewagi cyfrowo. Jedyną bramkę po przerwie zdobywa po pięknym solowym biegu Hubert. Na wyróżnienie zasługują: Gross i Loth IV z Polonji, Zwolensky, Klicpera i Hubert z W. A. C. Rogów 8 : 2 dla gości.

ZWYCIĘSTWO POGONI W POZNANIU.
Pogoń — Warta 4 : 1 (1 : 1).

Poznań, 28.VI (C-S) Rozegrany tutaj w dniu dzisiejszym mecz piłki nożnej o mistrzostwo Polski, zakończył się po zaciętej walce zdecydowanym zwycięstwem mistrza Polski. Do przerwy przewaga Warty, która zdobywając bramkę z karnego (Kosicki), prowadzi przez szereg minut. Pogoń wyrównywa z zamieszania podbramkowego. Po przerwie jednak, gdy gra przybrała ostrzejszą formę, uwidocznia się przewaga lwowian. W szybkich jeden za drugim przeprowadzonych atakach, zdobywa Pogoń jeszcze 3 bramki przez Bacza (2) i Słoneckiego. Warta aczkolwiek grała niezwykle ambitnie i dobrze ulec musiała mistrzowi wykazującemu większą rutynę meczową. Poziom gry wysoki. Sędzia p. Grabowski z Warszawy, najlepszy jakiego dotąd w Poznaniu widziano. (Opinja jednego z dziennikarzy poznańskich, członka K. S. Warta).

Trasa V raidu samochodowego Automobilklubu Polski.

Trasa V raidu samochodowego Automobilklubu Polski w dniach 4 — 11 lipca b. r. przedstawia się następująco: I etap Warszawa - Łomża - Augustów - Grodno - Lida - Wilno, 639 klm.; II etap — Wilno - Nowogródek - Nieśwież - Słonim 330 klm.; III etap — Słonim - Łuck - Tarnopol 516 klm.; IV etap Tarnopol - Lwów - Przemyśl - Gorlice - Nowy Sącz - Zakopane 597 klm.; V etap — Zakopane - Kraków - Piotrków - Warszawa - Modlin - Płock 627 klm.; VI etap Płock-Grudziądz-Gdańsk-Bydgoszcz — 539 klm.; VII etap — Bydgoszcz - Poznań - Łowicz - Warszawa 428 klm. Razem 3.678.7 klm.

Pogoń Lwowska w Wiedniu.

Wiedeń 19/VI. (C — S). Mistrz Wiednia w Piłce nożnej Hakoah urządza w sierpniu b. r. turniej piłki nożnej, w którym oprócz gospodarzy weźmie udział między innemi Lwowska Pogoń i Praska Sparta.

Tour de France.

Paryż 16/VI. (C—S). Do największej na świecie imprezy kolarskiej jaką jest bieg dookoła Francji zgłosili się ostatnio 2 najlepsi francuscy kolarze szosowi bracia Pelissier, którzy przez długi czas wraz z całym swoim „stronnictwem" grozili bojkotem tych zawodów organizowanych przez dziennik L'Auto. Dotychczas zapisało się 153 zawodników.

Carpentier raz jeszcze wraca na ring.

Paryż 17.VI. C — S). Pisma tutejsze donoszą, że Georges Carpentier wyjeżdża wkrótce do Ameryki w zamiarze walczenia z Berlenbachem, o wakujący tytuł mistrza świata wagi pół-ciężkiej.

Wyścigi konne.

Wyścigi niedzielne odbyły się podczas bezustannego deszczu, który zamienił tor w istne bagno i w takich warunkach rozegrana została ostatnia klasyczna gonitwa w sezonie o nagrodę Jubileuszową przeznaczona dla koni trzyletnich i starszych; wygrała ją dość nieoczekiwanie trzyletnia **Dryada** Plisowskiego, pozostałe gonitwy mało interesujące, publiczności pomimo niepogody zebrało się dosyć dużo

Tor b. ciężki — wyniki poniżej. Gonitwa I dyst. 2100 mtr.: 1) Berceus, 2) Batory, 3) Rakieta w 2 m. 30 i pół sek. o 1 dł. tot zw. 20, fr. 14.19 zł.

Gonitwa II, dyst. 2100 mtr: 1) Murat, 2) Titina, 3) Draga w 2 m. 29 sek. o 1 dł. tot. 19 zł.

Gonitwa III dyst. 1600 mtr.: 1) Tanina, 2) Czekan, 3) Claude Deruse w 1 m. 47 i pół sek. o pół dł. tot. zw. 142, fr 7.17 zł.

Gonitwa IV dyst. 1600 mtr.: 1) Lanoline, 2) Dagmara, 3) Maskarada w 1 m. 46 sek. o 2 dł. tot. zw. 19, fr. 17.37 zł.

Gonitwa V dyst 2400 mtr.: 1) Dryada, 2) Dunkierka, 3) Diavolo w 2 m. 46 sek o szyję, tot. zw. 80, fr. 19.91.25 zł.

Gonitwa VI dyst. 1600 mtr.: 1) Invit, 2) Dumny, 3) Fakir w 1 m. 46 sek. o 1 dł., tot zw. 27, fr. 20.34 zł.

Gonitwa VII dyst. 2100 mtr.: 1) Dorpat, 2) Assiout, 3) Faut w 2 m. 29 sek. o 5 dł., tot. zw. 26, fr 14.14.17 zł.

Następne wyścigi dziś o godz. 4 pp.

———::ooo::———

BILANS

Banku Gospodarstwa Krajowego na dzień 31 grudnia 1924 r.

STAN CZYNNY:

1. Zapasy gotówkowe		5.420.094 93
2. Obce waluty		363.808.32
3. Papiery wartościowet własne		
a) papiery procentowe państwowe	1.576 425.10	
b) papiery procent. hip. kom. i kol.	20.350.951.32	
c) papiery dywidendowe akcje	707.192.55	22.634.568.97
4. Udziały		486 722.89
5. Weksle zdyskontowane		48.058.117.40
6. Pożyczki terminowe		25.684.565.11
7. Rachunki otwartego kredytu		8.349 505.06
8. Korespondenci loro		8.152 053.21
9. Korespondenci nostro		4.295.529.06
10. Pożyczki w listach zastawn. i obligacjach		
a) w listach zastawnych	12.305.486.70	
b) w obligacjach komunalnych	12.100.414.72	
c) w obligacjach kolejowych	17.634.612.75	
d) w 8% obl. kom. w złocie	25.000.000.—	67.040.514.17
11. Pożyczki gotówkowe		
a) na odbudowę	9.865 736.26	
b) budowlane	4.311.370.64	
c) meljoracyjne	2.500.55	14.179.607.45
12. Skapitalizowane zaległości ratalne		58 019 01
13. Nieruchomości		8.001.598.71
14. Ruchomości		793.634.53
15. Weksle w proteście		218.662.88
16. Odsetki przenośne		102.110.75
17. Rachunki przejściowe		7.340.737 90
18. Różne rachunki		262 130.90
		221.441.981.25
19. Inkaso weksli		2.586.835.20
20. Udzielone gwarancje		59.330.251.29
		283.359 067 47

STAN BIERNY:

1. Kapitały własne		35.000.000.—	
1) kapitał zakładowy			
2) rezerwy statutowe			
a) rezerwy specjalne	865.993.03		
b) fundusz rezerwowy	1.251.125.95	2.117.118.98	37.117.118.98
2. Inne rezerwy			2 687.472.17
3. Wkłady			
a) r-ki czekowe		24.517 130.53	
b) r-ki lokacyjne		43.351.092.87	
c) wkładki oszcz. i asygnaty kasowe		887.111.09	68.755.334.49
4. Inni wierzyciele			761.692.98
5. Redyskonto weksli			33.762.284.34
6. Korespondenci — loro			3.187.287.68
7. Korespondenci — nostro			492.215.49
8. Emisje Banku			
a) fundusz pokrycia list. zastawn. i koszt. konwersji		12.305.486.70	
b) fundusz pokrycia oblig. komun. i koszt konw.		12.100.414.72	
c) fundusz pokrycia oblig. kolej. i koszt konw.		17.634.612.75	
d) 8% oblig. komunalne w złocie		25.000.000.—	67.040 514.17
9. Wierzyciele hipoteczni			944 739.32
10. Odsetki przenośne			983.953.45
11. Rachunki przejściowe			4.193 744 85
12. Różne rachunki			396 262.37
13. Czysty zysk			1.119.360.96
			221.441.981.25
14. Różni za inkaso			2.586.835.20
15. Zobowiązania z tytułu gwarancji			59 330.251.29
			283.359.067.74

Rachunek strat i zysków na rok 1924.

Winien

1. Odsetki	3.69[illegible].425.14
2. Prowizje	14.878·79
3. Różnice kursowe	22.876.36
4. Koszty administracyjne	4.759.[illegible]38.87
5. Amortyzacja ruchomości	11.923.14
6. Odpisy wątpliwych wierzytelności	119.512.83
7. Czysty zysk	1.119.360.96
	9.744.916.09

Ma

1. Odsetki	6.302 077.77
2 Prowizje	1.998 8[illegible]4.53
3. Różnice kursowe	1.173 3[illegible]2.37
4. Zwroty kosztów handlowych	137.335.0[illegible]
5. Dodatek na koszty administracji z poż długot.	25.970.43
6. Zwrot odpisanych wierzytelności	27.637.45
7. Inne dochody	79.628.51
	8.744.916 09

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor naczelny dr. Feliks PERL Redaktor odpowiedzialny: Jan M. BORSKI. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.